

Sygn. akt I ACa 610/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2022 r. w Lublinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. S. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 31 maja 2021 r. sygn. akt (...)

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że

a. w punkcie II zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. S. (1) kwotę 30000 (trzydzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 maja 2016 r., oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

b. w punkcie IV zasądzoną na rzecz powoda kwotę 3641,50 zł podwyższa do kwoty 7265 (siedem tysięcy dwieście sześćdziesiąt pięć) zł,

c. w punkcie V nakazuje do ściągnięcia kwoty: 583,20 zł podwyższa do kwoty 816,49 zł, zaś 583,21 zł obniża do kwoty 349,92 zł;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. S. (1) kwotę 4200,- (cztery tysiące dwieście) zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym.

I ACa 610/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w Z. w sprawie z powództwa J. S. (1) przeciwko (...)

I. zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. S. (1) odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 75.000,00 zł liczone od dnia 6 maja 2016 roku do dnia 22 kwietnia 2021 roku;

II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

III. umorzył postępowanie w zakresie kwoty 75.000,00 zł;

IV. zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda J. S. (1) kwotę 3.641,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Z. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 583,20 zł oraz od powoda J. S. (1) kwotę 583,21 zł.

Pisemne uzasadnienie orzeczenia zawarto na kartach 448-461 akt sprawy, za podstawę rozstrzygnięcia sąd wskazał poniższe ustalenia i wnioski.

W dniu 14 czerwca 1997 r. w miejscowości W. doszło do wypadku drogowego. Kierujący samochodem osobowym marki R. o nr rej. (...) małoletni Ł. N., który nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi po drogach publicznych, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków istniejących na drodze, przez co na łuku drogi utracił panowanie nad kierowanym przez siebie samochodem i zjechał na lewą stronę, gdzie samochód prawym bokiem uderzył w przydrożne drzewo. W chwili zdarzenia J. S. (1) (pasażer pojazdu) miał 17 lat. Bezpośrednio po wypadku został przetransportowany do Szpitala w J. L., gdzie po przeprowadzonych badaniach stwierdzono u niego uraz głowy, złamanie kości czołowej prawej, stłuczenie prawego płata czołowego mózgu, złamanie kręgow C5 i C6, ranę rogówki oka prawego, złamanie kości biodrowej i kulszowej prawej z przemieszczeniem, rozerwanie pęcherza moczowego i cewki moczowej. Został skierowany na blok operacyjny, gdzie przeprowadzono zabieg laparotomii i szycia pęcherza moczowego. W trakcie hospitalizacji powód był konsultowany neurologicznie, ortopedycznie, laryngologicznie, neurologicznie i okulistycznie. W szpitalu przebywał od 14 czerwca do 31 lipca 1997 r. Po zakończonej hospitalizacji J. S. (1) powrócił do domu, gdzie opiekowała się nim rodzina, która wspierała go psychicznie. Z uwagi na złamanie w obrębie miednicy początkowo powód poruszał się za pomocą kul łokciowych – początkowo dwóch, później jednej. Powrót do pełnej sprawności ruchowej zajął powodowi około 2 lat. Intensywne dolegliwości bólowe wynikające z obrażeń doznanych w wypadku występowały u powoda do około pół roku – roku po opuszczeniu szpitala. Nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry. Przed wypadkiem powód uczęszczał do jako uczeń do szkoły ponadpodstawowej – technikum mechanicznego. Był osobą zdrową i w pełni sprawną, miał wielu znajomych, z którymi się często spotykał, i zainteresowania, przede wszystkim sportowe – biegał, grał w piłkę nożną, uprawiał zapasy. Pomagał rodzicom w prowadzonym przez nich gospodarstwie rolnym. Swoją przyszłość zamierzał związać z wojskiem jako żołnierz zawodowy. Po wypadku J. S. (1) ukończył szkołę, ale nie podszedł do matury. Nie mógł się skupić w czasie nauki i uzyskiwał gorsze oceny. Do końca szkoły był zwolniony z zajęć wychowania fizycznego. W wyniku wypadku powód stracił wzrok w prawym oku, na ciele pozostały blizny, zaś podczas hospitalizacji w Szpitalu w J. L. pojawiła się u niego moczówka prosta. Z tego powodu J. S. (1) musiał podjąć specjalistyczne leczenie oraz musi regularnie przyjmować odpowiednie leki. Choroba powoduje u niego konieczność częstego korzystania z toalety. Konsekwencje wypadku spowodowały, że powód wycofał się z życia towarzyskiego. Wstydził się swojego wyglądu i dolegliwości. Dopiero po kilku latach zaczął spotykać się ze znajomymi oraz kobietami. Doznane przez niego obrażenia spowodowały także, że musiał zrezygnować z planów zostania żołnierzem zawodowym. Nie mógł również kontynuować dotychczasowych aktywności sportowych, chociaż czasami jeździł na rowerze. Po ukończeniu szkoły powód przez kilka lat pobierał rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, która została mu odebrana po stwierdzeniu przez organ rentowy, że jest częściowo niezdolny do pracy. Z uwagi na istniejące ograniczenia zdrowotne J. S. (1) poszedł do pracy dopiero około 25 roku życia. Ograniczenia te powodują, że zarówno wcześniej, jak i obecnie, powód ma znaczące trudności z podjęciem stałego zatrudnienia m.in. przez pewien czas pracował przy układaniu kostki brukowej, jednak z uwagi na konieczność dźwigania ciężarów zrezygnował z tej pracy. Aktualnie powód pracuje jako pomocnik na budowie. Okresowo występują u J. S. (1) dolegliwości bólowe miednicy np. przy wielokrotnym schylaniu się, dłuższej jeździe na rowerze, kręgosłupa, a także bóle głowy. W 2010 r. powód ożenił się i ma dwoje dzieci. Pozostaje pod stałą opieką urologa i endokrynologa. W dniach od 13 do 18 października 2010 r. J. S. (1) przebywał na Oddziale (...) w L., gdzie stwierdzono u niego występowanie niedosłuchu lewego ucha około 60 db. W dniach od 23 do 26 marca 2015 r. powód przebywał na Oddziale Urologicznym Szpitala Wojewódzkiego w Z. z rozpoznaniem zwężenia cewki moczowej w odcinku błoniastym i retencji moczu w pęcherzu moczowym. Wykonano u niego uretrotomię optyczną rozcinając zwężenie cewki w odcinku błoniastym.

W sprawie zostały przeprowadzone dowody z opinii biegłych z zakresu neurologii, endokrynologii, chirurgii, okulistyki, audiologii i urologii. Na podstawie tych opinii Sąd ustalił następujące fakty:

1. opinia neurologiczna – w okresie powypadkowym obrażenia w obrębie układu nerwowego powodowały u powoda bóle i zawroty głowy, trudności z koncentracją przez okres około 4-5 lat. Uraz głowy spowodował także wystąpienie moczówki prostej. Do chwili obecnej powodowi doskwierają częste bóle głowy i bóle odcinka szyjnego kręgosłupa oraz wrażenie szybszego męczenia się przy wysiłku umysłowym, które to dolegliwości są konsekwencją obrażeń doznanych w wypadku. Niemniej bóle głowy, choć częste, nie powinny ulegać nasileniu tak samo jak bóle w odcinku szyjnym. Ognisko stłuczenia w prawym płacie czołowym nie będzie się powiększać i powodować nowych dolegliwości. Pod względem neurologicznym powód nie wymaga leczenia specjalistycznego ani rehabilitacji. Natomiast w związku z doznany w wypadku stłuczeniem mózgu powód znajduje się w grupie ryzyka wystąpienia padaczki pourazowej. Co prawda od urazu głowy minęło ponad 21 lat i dotychczas u J. S. (1) nie wystąpiły zaburzenia napadowe, tym niemniej ryzyko zachorowania na padaczkę pourazową istnieje nadal, gdyż takie przypadki były obserwowane nawet po 20 latach od urazu.

2. opinia endokrynologiczna, w tym uzupełniająca – uraz głowy doznany przez powoda w wypadku spowodował u niego wystąpienie moczówki prostej, która objawia się m.in. wielomoczem nawet do 30 l na dobę oraz wzmożonym pragnieniem spowodowanym wielomoczem i odwodnieniem. Wielomocz występuje zarówno w dzień, jak i w nocy. Objawy moczówki ustępują dzięki podawaniu analogów wazopresyny, co jednak zmusza pacjenta do stałego i regularnego przyjmowania leku. Aktualnie u powoda stosowana farmakoterapia jest skuteczna, zaś dzięki przyjmowaniu leku powód nie będzie miał żadnych ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu oprócz samego obowiązku stałego i regularnego aplikowania leku. W przyszłości zakres dolegliwości i ograniczeń nie powinien się zwiększyć przy założeniu kontynuowania dotychczasowego leczenia. Powód w dalszym ciągu wymaga leczenia specjalistycznego w poradni endokrynologicznej i przeprowadzania badań kontrolnych. W aspekcie endokrynologicznym wszystkie negatywne skutki wypadku już się ujawniły i jest mało prawdopodobne pogłębienie się lub wystąpienie nowych dolegliwości z tego zakresu. Moczówka prosta spowodowała u powoda powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 15 %.

3. opinia chirurgiczna – z punktu widzenia chirurgii J. S. (1) doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego łącznie 20 % (5 % złamanie kości czołowej prawej, 5 % złamanie kręgosłupa szyjnego C5-C6, 10 % złamanie miednicy). Trwały uszczerbek polega tu na trwałej zmianie struktury anatomicznej kości czaszki, kręgosłupa i miednicy na skutek doznanych w wypadku złamań. Pomimo to powód jest w stanie pracować fizycznie i nie uniemożliwia mu to wykonywania czynności życia codziennego. Niemniej istnieje u niego ograniczenie długotrwałego chodu (pow. 5 km) oraz występowanie dolegliwości bólowych miednicy zwłaszcza przy zmianach pogodowych, które mogą się w przyszłości nasilać, także w obrębie kręgosłupa. Najintensywniejsze dolegliwości bólowe po wypadku powód odczuwał przez pierwsze 6 tygodni leczenia. Następnie zmalały one do średniego stopnia i utrzymywały na tym poziomie się przez kolejne 2-3 miesiące. Po kolejnych 7-9 miesiącach dolegliwości bólowe stopniowo zmniejszały się do tych odczuwanych przez powoda obecnie, które są małe. J. S. (1) nie wymaga już leczenia i rehabilitacji złamań, a pojawiające się dolegliwości bólowe mogą być leczone dostępnymi niesteroidowymi lekami przeciwzapalnymi (nlpz), których kwartalny koszt to kwota około 30-50 zł. Rokowania powoda po doznanych urazach czaszki, kręgosłupa i miednicy są pomyślne, choć miejsca złamań układu kostno-szkieletowego są miejscami zmniejszonego oporu oraz mogą być powodem komplikacji podczas leczenia innych późniejszych urazów. Z tego też względu J. S. (1) powinien prowadzić oszczędny tryb życia, aby nie narażać siebie na kolejne urazy.

4. opinia okulistyczna – w wyniku wypadku powód utracił widzenie w prawym oku (jednooczość). Ponadto występuje u niego zez rozbieżny prawego oka i blizna rogówki tego samego oka. Z powodu jednooczości powód posiada ograniczenia w zakresie zatrudnienia, ale nie powoduje to ograniczeń w pełnieniu ról społecznych i w codziennym funkcjonowaniu, choć wpływa na sposób poruszania się, postrzegania otoczenia, oceny odległości. Zakres uszkodzeń nie będzie się też pogłębiał w przyszłości, ale nie jest możliwe jego wyleczenie. J. S. (1) nie wymaga hospitalizacji,

natomiast powinien pozostawać pod stałą kontrolą okulisty. Uraz prawego oka spowodował u powoda powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35 %.

5. opinia audiologiczna – występujący u powoda niedosłuch stwierdzony w 2010 r. nie wykazuje związku przyczynowo-skutkowego z wypadkiem z dnia 14 czerwca 1997 r. i ma trudne do ustalenia podłoże schorzenia samoistnego. Wystąpił on bowiem dopiero 13 lat po zdarzeniu, zaś uraz głowy którego doznał wtedy powód nie pociągnął za sobą złamania piramid kości skroniowych, w których usytuowane jest ucho wewnętrzne z narządem słuchu (ślimak) i narządem równowagi (błędnik), a którego następstwem w razie złamania podłużnego jest niedosłuch przewodzeniowy, zaś w razie złamania poprzecznego piramidy niedosłuch odbiorczy. Niedosłuch mógł być spowodowany infekcją bakteryjną lub wirusową ucha wewnętrznego, skurczem naczynia zaopatrującego ucho, uszkodzeniem ototoksycznym np. niektóre antybiotyki, alkohol, nikotyna, ale też może mieć nieznaną etiologię. Nie wynika on jednak z następstw wypadku.

6. opinia urologiczna – powód w wyniku wypadku doznał pełnego urazu pęcherza moczowego tzn. doszło do przerwania ciągłości jego ściany wraz z uszkodzeniem cewki moczowej. W 2015 r. wystąpił problem z oddawaniem moczu spowodowany zwężeniem cewki moczowej i konieczność przeprowadzenia zabiegu operacyjnego. U powoda występuje nawrotowe zwężenie cewki moczowej miernego stopnia powodujące zaleganie moczu w pęcherzu moczowym, co kwalifikuje się jako długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 30 % i uszczerbek ten ma związek z urazem pęcherza moczowego i cewki moczowej, których doznał powód w wypadku z dnia 14 czerwca 1997 r., ponieważ pourazowe nawroty zwężeń cewki moczowej są przypadkami częstymi. Z tego powodu J. S. (1) powinien znajdować się pod stałą opieką urologa. Przebyty uraz oraz obecny stan zdrowia powoda nie rzutują na jego aktywność życiową oraz społeczną, ani nie powodują ograniczenia w jego codziennym funkcjonowaniu.

Powód zgłosił zaistniałą szkodę do pozwanego pierwotnie 16 listopada 1998 r., zaś towarzystwo ubezpieczeń, po przeanalizowaniu sprawy, przyznało i wypłaciło w 1998 r. J. S. (1) tytułem zadośćuczynienia, na podstawie art. 445 k.c., kwotę 36.900 zł. Następnie powód pismem z dnia 21 marca 2016 r. wniósł do pozwanego o przyznanie kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. oraz kwoty 3.402 zł tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej nad J. S. (1) po wypadku. Pismo to wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 1 kwietnia 2016 r., który odmówił wypłaty żądanych przez powoda kwot w pismem z dnia 24 maja 2016 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o znajdujące się w aktach sprawy dokumenty – art. 243⁽²⁾ k.p.c., a w szczególności dokumentację medyczną dotyczącą leczenia J. S. (1), opinie biegłych, dołączone akta Sądu Rejonowego w (...) o sygn. (...) dotyczące postępowania w sprawie nieletniego Ł. N., akta szkody, a także na podstawie zeznań powoda oraz zeznań przesłuchanych świadków – A. K., H. S. i J. S. (2).

Sąd I instancji w zasadzie cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał za wiarygodny i mogący służyć ustaleniu stanu faktycznego, z wyjątkami omówionymi w uzasadnieniu.

Sąd ten uznał opinie biegłych sądowych z zakresu neurologii, endokrynologii, chirurgii, okulistyki, audiologii i urologii za sporządzone w sposób rzetelny i fachowy i w całości je podzielił. Sąd nie dopatrył się w ich treści, mając na uwadze zasady logicznego myślenia i wiedzę powszechną, takich elementów, które mogłyby dyskwalifikować merytorycznie powyższe opinie.

Pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach sprawy nie były kwestionowane przez strony, ani ich wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego.

Odnosnie wniosku dowodowego strony pozwanej o dowód z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej Sąd meriti podniósł, że za jego pomocą miało zostać ustalone, czy na ciele powoda bezpośrednio po wypadku były ślady zasinienia świadczące o zapiętych pasach bezpieczeństwa w chwili wypadku, a jeżeli nie to czy podróżowanie w zapiętych pasach bezpieczeństwa spowodowałoby mniejsze obrażenia ciała. Po pierwsze Sąd I instancji wskazał, że analiza całości dokumentacji znajdującej się w aktach, w ocenie Sądu, nie dawałaby podstaw dla biegłego do ustalenia po 24 latach od zdarzenia, czy J. S. (1) po wypadku miał czy też nie miał śladów zasinienia świadczących o zapiętych

pasach bezpieczeństwa. Ustalenie, czy osoba wewnątrz samochodu była przypięta pasami bezpieczeństwa możliwe jest po stwierdzeniu dowodów medycznych w postaci wykazania obecności określonych obrażeń, które oddają rodzaj i kierunek działania określonej siły niezbędnej do ich powstania na ciele człowieka. Strona pozwana nie wskazała żadnych dowodów, które mogłyby być podstawą oceny biegłego z zakresu medycyny sądowej. Sąd ten zauważył przy tym, że jest okolicznością powszechnie znaną, iż pasy bezpieczeństwa pełnią funkcję ochronną, a ich użycie w sposób znaczący ogranicza skutki wypadku. Obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa jest obowiązkiem ustawowym. Zasadność tego obowiązku znajduje oparcie w badaniach naukowych, w tym w danych statystycznych, które jednoznacznie wskazują na to, że użycie pasów bezpieczeństwa zwykle istotnie obniża zakres obrażeń (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACa 944/14).

Przechodząc do oceny prawnej Sąd Okręgowy stwierdził, iż zgłoszone przez powoda J. S. (1) roszczenia zostały oparte na treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 i art. 189 k.p.c.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym tj. art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Stosowanie zaś z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Art. 189 k.p.c. stanowi, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zatem powód może wystąpić z pozwem o ustalenie w sytuacji, gdy ze zdarzenia wyrządzającego szkodę w postaci uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przysługują już mu określone świadczenia, ale z tego samego zdarzenia mogą się ujawnić w przyszłości inne jeszcze szkody, których dochodzenie nie jest na razie możliwe.

Zasada odpowiedzialności strony pozwanej w sprawie niniejszej pozostawała poza sporem. Pozwane towarzystwo ubezpieczeń w odpowiedzi na pozew nie kwestionowało swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia, z którego wywodzi swoje roszczenia powód, zaś jeszcze przed wytoczeniem powództwa – na etapie postępowania likwidacyjnego – uznało swoją odpowiedzialność za skutki wypadku komunikacyjnego mającego miejsce w dniu 14 czerwca 1997 r. i przystąpiło do likwidacji szkody wypłacając na rzecz J. S. (1) w 1998 r. zadośćuczynienie w kwocie 36.900 zł. Samochód marki R. o nr rej. (...), którym kierował w chwili zdarzenia małoletni Ł. N., posiadał w dniu wypadku ubezpieczenie OC w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Kwestiami spornymi w sprawie było to, czy przyznane i wypłacone przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie w pełni rekompensowało krzywdę doznaną przez J. S. (1) oraz w jakim stopniu do powstania szkody przyczynił się sam powód.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, w ocenie Sądu I instancji, że powództwo J. S. (1) o zadośćuczynienie, znajdujące oparcie w treści art. 445 § 1 k.c., zasługuje na uwzględnienie w części. Podnieść przy tym należy, że częściowe uwzględnienie powództwa wynika z częściowego spełnienia świadczenia w toku procesu przez pozwanego oraz uwzględnienia przez Sąd Okręgowy zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody, o czym niżej. Co do zasady roszczenie powoda było uzasadnione.

Sąd meriti przywołał stanowisko zajmowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i oraz potwierdzone poglądami doktryny, iż określenie zadośćuczynienia – żadanego w oparciu o art. 445 § 1 k.c. – powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. W tej mierze Sąd ten przypomniał, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie doznanego krzywdy, które to pojęcie obejmuje wszelkie ujemne następstwa, w tym w szczególności w sferze cierpień psychicznych. Specyfika tego świadczenia powoduje, że ściśle ustalenie „należnego” zadośćuczynienia w określonej wysokości jest utrudnione, a wręcz niemożliwe i nie poddaje się ocenie według mechanicznych, stałych kryteriów.

Ponieważ krzywda jest niewymierna materialnie, przy ocenie jej wysokości należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999

r., II UKN 681/98, LEX nr 41181). Kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia to również: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy. Wysokość zadośćuczynienia nie może być dowolna, ściśle musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Dlatego też ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że ma to być suma odpowiednia. Jest to rekompensata za całą krzywdę i przyznaje się ją jednorazowo. W konsekwencji zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać wartość ekonomicznie odczuwalną. Jednocześnie jednak wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61, LEX nr 105819; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, publik. OSPiKA z 1966 roku, poz. 92; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884).

Sąd Okręgowy stwierdził, iż akceptuje wskazane wyżej i ugruntowane ogólne kryteria naprawiania szkody niemajątkowej. Odnosząc zaś powyższe rozważania do okoliczności niniejszej sprawy wskazał, że krzywda powoda - ze względu na rodzaj i skutki doznanych urazów - jest realna i istotna.

Powód w rozpoznawanej sprawie domagał się zasądzenia dodatkowej kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia ponad kwotę 36.900 zł wypłaconą mu dotychczas przez ubezpieczyciela, która uwzględniała także 5 % przyczynienia się do powstania szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego wymienione wyżej okoliczności, w szczególności młody wiek J. S. (1) w chwili wypadku, rozmiar doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych oraz skutki doznanych urazów, uzasadniały ustalenie zadośćuczynienia w żądanej przez niego kwocie 150 000 zł.

W ocenie tego Sądu kwota zadośćuczynienia przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, uwzględniającą doznaną krzywdę, w tym rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, ich skutki dla życia powoda, konieczność hospitalizacji uciążliwość procesu leczenia, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób, dolegliwości bólowe, których powód doświadczał w trakcie leczenia, jak i obecnie. Jest to więc suma odpowiednia i adekwatna do rozmiaru ujemnych następstw wypadku i doznanej przez powoda z tej przyczyny krzywdy.

Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się poszkodowanego J. S. (1) do powstania szkody z uwagi na okoliczność, że jako pasażer podróżował z kierującym małoletnim Ł. N., w trakcie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, a nadto liczba pasażerów w pojeździe razem z powodem przekraczała dozwoloną ilość miejsc w samochodzie. Sąd Okręgowy podkreślił, że już w pozwie strona powodowa nie negowała przyczynienia się powoda do powstania szkody, a przedmiotem sporu między stronami jest jedynie wysokość tego przyczynienia się, którą powód określa na nie więcej niż 5 %, natomiast zdaniem pozwanego jest to 70 %.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeśli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Jako przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody uważa się więc każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba (w niniejszej sprawie pozwany).

Ponadto należy pamiętać, że nawet ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, nie prowadzi automatycznie do zmniejszenia odszkodowania. Ustalenie przyczynienia się jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Ponadto, stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania i w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 19 marca 2015 r., I ACa 829/14, LEX nr 1667603).

Co do okoliczności, czy J. S. (1) w chwili wypadku miał zapięte pasy bezpieczeństwa, to jak zostało to wyjaśnione wyżej, w ocenie Sądu Okręgowego nawet biegły z zakresu medycyny sądowej nie byłby w stanie jednoznacznie ustalić tej okoliczności z uwagi na skąpość, żeby nie powiedzieć brak odpowiedniego materiału dowodowego do analizy pod tym kątem i upływ 24 lat od zdarzenia szkodowego. W związku z tym nie można też przyjąć, że powód pasów bezpieczeństwa zapiętych nie miał. Natomiast dowody zgromadzone w sprawie pozwalają na niebudzące wątpliwości ustalenie, że sprawca szkody Ł. N. w chwili zdarzenia, jako osoba małoletnia (16 lat), nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi po drogach publicznych, zaś o tej okoliczności J. S. (1) wiedział, co wprost wynika z jego zeznań. Ponadto samochód osobowy, którym podróżował powód, był konstrukcyjnie przeznaczony do przewożenia maksymalnie 5 osób, natomiast w chwili wypadku znajdowało się w nim 6 osób.

W ocenie Sądu Okręgowego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy należy uznać, że powód przyczynił się w 50 % do powstania szkody. Zachowanie J. S. (1) cechuje bowiem wysoki stopień naganności, ponieważ zgodził się na wspólną jazdę z kierowcą, który nie miał do tego uprawnień, stwarzając w ten sposób dla siebie bardzo istotne niebezpieczeństwo. Powód jako osoba już prawie dorosła musiał zdawać sobie sprawę, jakie skutki niesie za sobą prowadzenie pojazdu przez osobę do tego nieuprawnioną, iż jest to zachowanie naganne oraz stwarzające istotne zagrożenia dla zdrowia i życia osób z takim kierowcą podróżujących, jak i innych uczestników ruchu drogowego. Okoliczność, iż samochodem w chwili wypadku podróżowała nadmiarowa ilość pasażerów (o jednego za dużo), nie ma, w ocenie Sądu, aż tak istotnego znaczenia w kontekście art. 362 k.p.c., choć było to także sprzeczne z zasadami bezpiecznego poruszania się po drodze.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy obniżył wysokość przyznanego zadośćuczynienia o ustaloną procentowo wartość przyczynienia się powoda do powstania szkody, co dało kwotę 75.000 zł. Ponieważ w toku procesu pozwany zaspokoił roszczenie powoda w kwocie 75.000 zł, a powód w tym zakresie cofnął pozew i ograniczył powództwo do kwoty 75.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami z opóźnienie oraz do odsetek od kwoty wypłaconej przez ubezpieczyciela, zatem zasądzeniu na rzecz J. S. (1) podlegały wyłącznie odsetki ustawowe za opóźnienie od zapłaconej kwoty 75.000 zł. Dalej idące roszczenie powoda dochodzone na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. podlegało oddaleniu jako niezasadne.

Orzekając o odsetkach Sąd meriti miał na uwadze treść art. 481 § 1 k.c.

Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 marca 2014 r., I ACa 1227/13, LEX nr 1451714; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 375/13, LEX nr 1438654).

Niemniej Sąd Okręgowy wskazał, że orzeczenie zasądzające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę z art. 445 § 1 k.c. ma charakter deklaratoryjny, zaś zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia jest zobowiązaniem bezterminowym, dlatego przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 k.c. w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika (podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody) do spełnienia świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209). Jednocześnie reguła ta, w zakresie terminu spełnienia świadczenia, doznaje modyfikacji w przypadku, gdy podmiotem zobowiązanym jest do naprawienia szkody jest zakład ubezpieczeń, gdyż przepisy szczególne wyznaczają termin dla ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia. Wynika to z faktu, iż zakład ubezpieczeń jest przedsiębiorcą i profesjonalistą w swojej dziedzinie działalności oraz jest w stanie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne w odpowiednim czasie i we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry u niego zatrudnionej.

W świetle przytoczonego wyżej orzecznictwa Sąd I instancji miał na uwadze, że powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za powstałą szkodę pismem z dnia 21 marca 2016 r.. Pismo to wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 1 kwietnia 2016 r. Ponieważ odpowiedzialność pozwanego wynika z zawartej

umowy OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, zatem znajdują zastosowanie przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie co do zasady w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Skoro zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 1 kwietnia 2016 r., a 30 dni upływało 1 maja 2016 r., zatem odsetki należały się od 2 maja 2016 r., natomiast powód domagał się ich zapłaty od 6 maja 2016 r. Z kolei jak wynika z pisma pozwanego z k. 431 ubezpieczyciel wypłacił powodowi kwotę 75.000 zł w dniu 22 kwietnia 2021 r. Stąd Sąd zasądził odsetki od dnia 6 maja 2016 r. do dnia 22 kwietnia 2021 r.

Oddaleniu podlegało również, na podstawie art. 189 k.p.c. żądanie powoda ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za szkody, które mogą się u niego pojawić w przyszłości jako dalsze skutki wypadku, któremu uległ w dniu 14 czerwca 1997 r.

Wobec cofnięcia przez powoda pozwu co do kwoty 75.000 zł w związku z jej zaspokojeniem przez pozwanego postępowanie w tym zakresie podlegało umorzeniu na podstawie art. 355 k.p.c.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty mogą być stosunkowo rozdzielone. W niniejszej sprawie zostały spełnione przesłanki przywołanego przepisu. Strony w równym stopniu wygrały i przegrały sprawę, ale poniesione przez każdą ze stron koszty procesu istotnie się różniły.

Powód i pozwany byli reprezentowani w niniejszym postępowaniu przez radców prawnych. Powód w toku procesu poniósł koszty, na które składały się: 3.500 zł opłata od pozwu; 3.800 zł – uiszczony zaliczki na biegłych, 5.400 zł - koszty zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265). Łącznie powód poniósł koszty w wysokości 12.700 zł. Koszty pozwanego to kwota 5.400 zł - koszty zastępstwa procesowego zgodnie z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa. Łącznie jest to zatem kwota 5.417 zł.

Stosunkowy podział kosztów dotyczy ich całości, co oznacza przyjęcie za podstawę obliczeń sumy należności obu stron, ustalonych stosownie do zasad podanych w art. 98 k.p.c. - 99 k.p.c. Sumę tę dzieli się proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami lub obroną, otrzymując w wyniku kwoty stanowiące ich udziały w całości kosztów. Jeżeli poniesione przez stronę koszty przewyższają obciążający ją udział, zasądzeniu na jej rzecz podlega różnica (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1991 r., II CZ 255/90, LEX nr 5314, OSP 1991/11/279).

Wysokość kosztów procesu poniesionych przez powoda i pozwanego przed Sądem pierwszej instancji ogółem to kwota 18.117 zł (12.700 zł + 5.417 zł), z czego każda ze stron powinna opłacić te koszty w 50 %, czyli w kwocie 9.058,50 zł (18.117 zł x 50 %). Skoro powód poniósł koszty w kwocie 12.700 zł, to pozwany winien zwrócić mu różnicę (12.700 zł – 9.058,50 zł), tj. 3.641,50 zł.

W oparciu o art. 113 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.) Sąd nakazał również ściągnąć od stron na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone w sprawie koszty sądowe tymczasowo pokryte przez Skarb Państwa, na które składały się wydatki związane z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych – 804,21 zł (k. 377) i 362,20 zł (k. 409). Łącznie nieuiszczone koszty sądowe wyniosły 1.166,41 zł.

Koszty te zostały rozdzielone przy odpowiednim zastosowaniu zasady obowiązującej przy zwrocie kosztów procesu, zatem każda ze stron powinna ponieść je po połowie. W związku z tym tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w kwocie 1.166,41 zł, to na powodzie spoczywa obowiązek jej pokrycia w wysokości 583,21 zł, natomiast strona pozwana powinna ponieść te koszty w kwocie 583,20 zł.

Powyższy wyrok w części tj. co do punktu II wyroku w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie w zakresie kwoty 30 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 maja 2016 r. do dnia zapłaty zaskarżył powód apelacją.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów dowolną i jednostronną ocenę zabranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji uznanie, że okoliczności wypadku z dnia 14 czerwca 1997 r., któremu uległ powód uzasadniają pomniejszenie zadośćuczynienia o 50%;

II. naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że odpowiednim w rozumieniu tego przepisu stopniem pomniejszenia świadczeń należnych powodowi z powodu przyczynienie się do wypadku i jego skutków jest stopień 50% w sytuacji, gdy okoliczności sprawy uzasadniały przyjęcie przyczynienia na poziomie 30%.

W oparciu o tak sformułowane powyższe zarzuty na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. powód

wniósł o uwzględnienie apelacji w całości oraz:

- zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 30 000 zł zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 6 maja 2016 r. do dnia zapłaty;

- zmianę orzeczenia o kosztach procesu za I instancję stosownie do wyniku apelacji;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego, które znajdują pełne oparcie w przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy dowodach.

Sąd Apelacyjny za bezzasadny uznał podniesiony przez powoda zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, przy użyciu wyłącznie argumentów jurydycznych, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 października 2004 r. III CK 245/04 przepis art. 233 § 1 k.p.c. określający obowiązujące zasady oceny dowodów może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przez skarżącego uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Nie może więc być uznany za zasadny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który nie odnosi się do oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, a stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez ten Sąd. Skarżący w swojej apelacji jedynie ogólnie wskazał na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dowolną i jednostronną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie podnosząc żadnych argumentów podważających prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy. Wskazane w apelacji argumenty, dotyczące faktu, że powód nie pamięta okoliczności wypadku nie mają wpływu na ocenę jego przyczynienia. Okoliczności te bowiem wynikają z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (...) toczącej się w sprawie nieletniego Ł. N., który kierował samochodem w chwili wypadku. Ze wskazanego materiału dowodowego niezbicie wynika, że powód dobrze znał Ł. N., wiedział że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami.

Za zasadne natomiast Sąd Apelacyjny uznał w tych okolicznościach zarzuty powoda dotyczące przyjętego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia poszkodowanego

Art. 362 k.c. przewiduje możliwość obniżenia odszkodowania w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Zmniejszenie obowiązku jej wynagrodzenia następuje "stosownie do okoliczności", wśród których znaczenie podstawowe ma stopień winy poszkodowanego oraz osoby ponoszącej odpowiedzialność. Cytowany przepis nie zawiera definicji przyczynienia się ani nie wskazuje elementów konstytutywnych tej okoliczności.

W doktrynie panuje na ogół zgoda co do tego, że prawnie relewantne przyczynienie się poszkodowanego musi być współprzyczyną zdarzenia powodującego szkodę. Wymóg ten znajduje uzasadnienie w samym określeniu "przyczynienie się". Oznacza ono kauzalny udział zachowania poszkodowanego w procesie przyczynowym, prowadzącym do powstania szkody. Przyczynienie się to po prostu jedna z współprzyczyn wywołujących taki rezultat. Kauzalne znaczenie zachowania poszkodowanego oceniać należy z punktu widzenia kryterium normalności następstw, zgodnie z koncepcją adekwatnego związku przyczynowego. Musi on zachodzić między zdarzeniem – przyczyną przypisaną podmiotowi odpowiedzialnemu, oddziaływającą łącznie z zachowaniem poszkodowanego, a skutkiem szkodowym. Brak tej przesłanki przewidzianej w art. 361 § 1 k.c. wyłączałby obowiązek odszkodowawczy. Związek przyczynowy normalny między zachowaniem poszkodowanego a następstwem szkodzącym zachodzić musi zgodnie z regułą obowiązującą w przypadkach wielości przyczyn. Oznacza to, że rozpatrywana przyczyna zwiększa prawdopodobieństwo wywołania skutku szkodowego – także w koincydencji z zachowaniem poszkodowanego. Jako współprzyczyna szkody pozostaje ono w adekwatnym związku przyczynowym z badanym skutkiem. Zachowanie poszkodowanego – w sferze kauzalnej – musi być współprzyczyną szkody jako składnik zespołu przyczyn prowadzących łącznie do wyrządzenia szkody (zob. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu*, s. 538 i n.; A. Koch, *Związek przyczynowy*, s. 260; A. Olejniczak, w: A. Kidyba, *Komentarz KC*, t. III, cz. 1, 2009, s. 94).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nieprzekonująca dostatecznie jest argumentacja Sądu Okręgowego o zaistnieniu w sprawie podstaw do przyjęcia 50% przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Sprawcą szkody był niewątpliwie kierujący pojazdem, który był małoletni, nie miał uprawnień kierowcy, a prowadząc stracił panowanie nad pojazdem zjeżdżając na pobocze i uderzając w drzewo.

Nie budzi wątpliwości, iż jazda z kierowcą nie posiadającym uprawnień nie jest aż tak naganna, jak samo prowadzenie pojazdu bez takich uprawnień. To kierowca narusza bowiem bezwzględny zakaz prawny prowadzenia pojazdu bez prawa jazdy, jak również to kierowca narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Zważyć, bowiem należy, że właśnie naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym stanowi bezpośrednią przyczynę ewentualnego wypadku komunikacyjnego, gdyż brak formalnych uprawnień do kierowania pojazdem mechanicznym nie musi stanowić a limine o tym, że kierujący takich praktycznych umiejętności faktycznie nie posiada. Jest to tylko podstawa do domniemania faktycznego o braku takich umiejętności, lub dostatecznych umiejętności kierowcy, ale Sąd I instancji nie dokonywał koniecznych ustaleń w tym przedmiocie. Tym samym, działanie poszkodowanego pasażera godzącego się na jazdę samochodem z kierowcą nie posiadającym formalnych uprawnień do kierowania samochodem, w kontekście doprowadzenia do powstania szkody nie może być równe działaniom samego sprawcy szkody, który – jako jedyny – ma wiedzę o poziomie swoich umiejętności w tym względzie. J. S. (1) (będący pasażerem) istotnie wykazał

się znaczną lekkomyślnością i brakiem rozważliwej decyzji o podróży samochodem z osobą małoletnią, nie posiadającą uprawnień, dodatkowo w warunkach które wykluczały prawidłowe zabezpieczenie wszystkich pasażerów w pojeździe i jego zachowanie stanowiło niepomijalny element w zaistnieniu szkody, ale w realiach sprawy nie można wywodzić po jego stronie równoważnego „współsprawstwa”.

Ubocznie podkreślić przy tym należy, iż Sąd I instancji nie rozstrzygnął kwestii niezapięcia przez poszkodowanego pasów bezpieczeństwa uznając, że jest to w chwili obecnej niemożliwe i w związku z tym nie przyjął, że powód nie miał tych pasów zapiętych. W istocie zagadnienie to jest in casu irrelevantne, gdyż ustalono w sprawie, że pojazd uderzył bokiem w drzewo, a faktem powszechnie znanym jest to, że pasy bezpieczeństwa stanowią element ochrony wyłącznie przy uderzeniach osiowych z odchyłką do ok. 30° od osi pojazdu i w ogóle nie zabezpieczają podróżujących samochodem przy uderzeniach skośnych lub bocznych (w tych przypadkach środkami ochrony mogą być wyłącznie poduszki powietrzne lub kurtyny boczne, o ile pojazd jest w nie wyposażony).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono uwagę, iż za przyczynienie uważana jest taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania szkody. Dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego nie wystarcza jakkolwiek powiązanie przyczynowe między zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody, gdyż musi to być związek przyczynowy normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wtedy, gdy jego działanie lub zaniechanie jest tego rodzaju, że pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 228/08).

Na tle art. 362 k.c. sądowi przysługuje swoboda przy uwzględnianiu okoliczności mających wpływ na zakres obniżenia odszkodowania. Wśród nich wskazać można przede wszystkim winę stron, ale także kauzalną intensywność zachowania się poszkodowanego, rozmiar naruszenia obowiązujących reguł racjonalnego postępowania także jego motywacje (zob. Z. Banaszczyk, w: Pietrzykowski, Komentarz KC, t. I, 2015, s. 1173; A. Olejniczak, w: Kidyba, Komentarz KC, t. III, cz. 1, 2009, s. 97).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż uznanie przez Sąd pierwszej instancji przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody na poziomie 50 % było nieprawidłowe i podzielić należało w całości wnioski apelacji, że przyczynienia ustalone na poziomie 30% jest adekwatne do przesłanek wskazanych w art. 362 k.c., co nakazywało zmienić zaskarżony wyrok w sposób wnioskowany w apelacji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne określenie uzupełniającego zadośćuczynienia należnego powodowi na poziomie 150000 zł (pozwany tego nie kwestionował), co przy przyczynieniu 30% nakazywałoby zasądzić kwotę 105000 zł. Wobec spełnienia świadczenia przez pozwanego do kwoty 75000 zł, zasądzeniu podlegała dodatkowo kwota 30000 zł z odsetkami żądanymi przez stronę (zgodnie z uzasadnieniem wskazanym przez Sąd Okręgowy).

Powód wygrał postępowanie pierwszoinstancyjne w 70%, zatem w takim stosunku, na podstawie art. 100 k.p.c. pozwany winien ponieść koszty procesu, z ogólnej kwoty 18117 zł, czyli w kwocie 12682 zł. Poniósł je dotychczas do kwoty 5417 zł, zatem zasądzeniu na rzecz powoda podlegała różnica równa 7265 zł i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono punkt IV wyroku.

Niepokryte koszty sądowe wyniosły w sprawie 1166,41 zł, zatem na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. 70% tej kwoty – 816,49 zł – należało ściągnąć od pozwanego, zaś 349,92 zł od powoda i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono punkt V wyroku.

Powód w całości wygrał postępowanie apelacyjne i na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. zasądzone na jego rzecz zwrot kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym, obejmujących opłatę od apelacji 1500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2700 zł, zgodnie z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5.11.2015 r. (Dz. U., poz. 1804 ze zm.).